

УДК 340.15.63 : 34.09 : 347.918 (477.522)

Dyjakowska Marzena

*Dr. hab., profesor nadzwyczajny,
Katedra Historii Ustroju i Prawa,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,
Lublin, Polska,
marzena.dyjakowska@kul.lublin.pl*

**PRAWO RZYMSKIE JAKO DYREKTYWA INTERPRETACYJNA
W DECISIONES LITUANICAE PIOTRA ROJZJUSZA**

Celem artykułu jest wykazanie, że Piotr Rojzjusz, sędzia asesorskiego sądu królewskiego w Wilnie, stosował prawo rzymskie jako kryterium interpretacyjne w stosunku do prawa magdeburskiego. Hiszpan Pedro Ruiz de Moroz, znany w Polsce pod zlatynizowanym nazwiskiem Rojzjusz, stanowi przykład renesansowego uczonego, który dzięki wykształceniu w prawie rzymskim, jednej z podstaw ówczesnej europejskiej kultury prawnej, z sukcesem pełnił funkcję doradcy królewskiego oraz działał w wymiarze sprawiedliwości Polski oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Prawo rzymskie służyło do interpretowania znaczenia budzących wątpliwości pojęć prawa niemieckiego. Autor był też zwolennikiem subsydiarnego stosowania prawa rzymskiego w przypadku luk w prawach krajowych. Jego dzieło, zatytułowane «Decisiones (...) de rebus in sacro auditorio Lituanico ex appellatione iudicatis» (Kraków, 1565) stanowi komentarz do pięciu orzeczeń. Podstawą wyrokowania jest prawo magdeburskie, ale wywody autora pełne są odniesień do prawa rzymskiego i do dzieł glosatorów i komentatorów.

Rozpoczynając swe rozważania od wykazania wyższości organów stosujących prawo nad ustawodawcą autor podkreślił ogromne znaczenie znajomości prawa, a zwłaszcza prawa rzymskiego. Krytycznie oceniając ową znajomość wśród Polaków wyraził pogląd, iż nie mają racji ci, którzy głoszą, że Polacy mają własne prawa i nie potrzebują obcych, gdyż inne kraje europejskie, posługując się własnymi prawami, nie wstydzą się odwoływać się do prawa rzymskiego w razie luk lub niejasności w prawach rodzimych.

Słowa kluczowe: prawo rzymskie, *Decisiones Lituanicae*, Piotr Rojzjusz, sąd asesorski wileński, prawo magdeburskie.

Діяковська Марчена, доктор габілітований, професор, кафедра історії політики і права, Люблінський католицький університет Іоанна Павла II, Люблін, Польща

Римське право як директива щодо тлумачення у Decisiones Lituanicae Петра Ройзюша

Мета статті – показати, що суддя Королівського арбітражного суду у Вільнюсі Петро Ройзюш застосував римське право як критерій тлумачення по відношенню до магдебурзького права. Іспанець Педро Руїз де Мороз, відомий у Польщі під латинізованим іменем Ройзюш, є прикладом ренесансного вченого, котрий завдяки своїм знанням римського права, однієї з основ тодішньої європейської правової культури, успішно служив королівським радником і діяв у справі правосуддя Польщі та Великого князівства Литовського. Римське право служило для інтерпретації змісту сумнівних понять німецького права. Автор також був прихильником додаткового застосування римського права у випадку прогалин у національних законах. Його робота під назвою «Decisiones (...) de rebus in sacro auditorio Lituanico ex appellatione iudicatis» (Краків, 1565) є коментарем до п'яти судових рішень. Основою рішення було магдебурзьке право, але аргументи автора були віднесені до римського права і до творів глосаторів та коментаторів. Розпочинаючи свою розповідь від показу вищості органів, що застосовують право, над установчими, автор підкреслив важливість знання права, і особливо римського права. Критично оцінюючи ці знання серед поляків, висловлено думку, що ті, хто стверджує, що поляки мають власні права і не мають потреби нічого запозичувати, є неправильними, оскільки інші європейські країни, використовуючи власні права, не соромляться звертатися до римського права у разі прогалин чи неясності у рідних правах.

Ключові слова: римське право, рішення Літуаніка, Петро Ройзюш, арбітражний суд у Вільнюсі, магдебурзьке право.

Dyjakowska Marzena, Dr. hab., Profesor, Department of History of Politics and Law, The John Paul II Catholic University of Lublin, Lublin, Poland

Roman law as interpretation directive in Decisiones Lituanicae by Peter Rozyus

The purpose of the article is to show that Peter Rozyus, the judge of the Royal Arbitration Court in Vilnius, applied Roman law as a interpretation criterion in relation to Magdeburg law. A Spanish Pedro Ruiz de Moroz, known in Poland under the Latin name of Royzius, is an example of the Renaissance scholar, who, due to his knowledge of Roman law, the basis of the European judicial culture of those times, successfully served as a King's advisor and completed justice in Poland and the Grand Duchy of Lithuania. The Roman law was used to interpret the content of questionable concepts of the German law. The author was also a supporter of the Roman law

additional application in cases with national laws gaps. His work entitled “Decisiones (...) de rebus in sacro auditorio Lituanico ex appellatione iudicatis” (Cracow, 1565) is a commentary to five court decisions. The decision basis was the Magdeburg law, but the author’s arguments were attributed to the Roman law and to the glossators and commentators’ works. Beginning his story with showing the addressing to the law institutes superiority over the founders, the author emphasized the importance of law knowledge, and especially the Roman one. Critically assessing this knowledge among the Polish people, it is suggested that those claiming the Polish to have their own rights and have no need in borrowing strange laws are wrong, since other European countries with their own rights are not ashamed to address to the Roman law in cases with having gaps or obscurity in native rights.

Key words: Roman law, *Decisiones Lituanicae*, Piotr Rojzjusz, Arbitral Court in Vilnius, Magdeburg law

Дияковська Марчена, доктор габілітований, професор, кафедра історії політики і права, Люблінський католицький університет Іоанна Павла ІІ, Люблін, Польща

Римское право как директива относительно толкования в *Decisiones Lituanicae* Петра Ройзюша

Цель статьи – показать, что судья Королевского арбитражного суда в Вильнюсе Петр Ройзюш применил римское право как критерий толкования в отношении магдебургского права. Испанец Педро Руис де Мороз, известный в Польше под латинизированным именем Ройзюш, является примером ренессансного ученого, который благодаря своим знаниям в римском праве, одной из основ тогдашней европейской правовой культуры, успешно служил королевским советником и действовал по делу правосудия Польши и Великого княжества Литовского. Римское право служило для интерпретации содержания сомнительных понятий германского права. Автор также был сторонником дополнительного применения римского права в случае несовершенства в национальных законах. Его работа под названием «*Decisiones (...) de rebus in sacro auditorio Lituanico ex appellatione iudicatis*» (Краков, 1565) является комментарием к пяти судебным решениям. Основой решения было магдебургское право, но аргументы автора были отнесены к римскому праву и к произведениям глоссаторов и комментаторов. Начиная от показа превосходства органов, применяющих право, над учредительными, автор подчеркнул важность знания права, и особенно римского права. Критически оценивая эти знания среди поляков, высказано мнение, что те, кто утверждает, что поляки имеют собственные права и нуждаются в чужих, являются неправильными, поскольку другие европейские страны, используя собственные права, не стесняются

обращаться к римскому праву в случае пробелов или неясности в родных правах.

Ключевые слова: римское право, решение Литуаника, Петр Ройзюш, арбитражный суд в Вильнюсе, магдебургское право

Hiszpan Pedro Ruiz de Moroz, znany w Polsce pod zlatynizowanym nazwiskiem Rojzjusz, stanowi przykład renesansowego uczonego, który dzięki wykształceniu w prawie rzymskim, jednej z podstaw ówczesnej europejskiej kultury prawnej, nie tylko mógł poświęcić się działalności dydaktycznej w Uniwersytecie Krakowskim, ale i z sukcesem pełnił funkcję doradcy królewskiego oraz działał w wymiarze sprawiedliwości Polski oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Znajomość prawa rzymskiego okazywała się pomocna zarówno w przypadkach konieczności wypełniania luk w prawie, jak i niejasnych przepisów m. in. prawa magdeburskiego, obowiązującego w miastach litewskich.

Rojzjusz studiował prawo rzymskie w akademii w Loridzie, skąd około 1537 roku udał się do Włoch, gdzie kontynuował studia w Bolonii, Padwie i w Rzymie, a także – prawdopodobnie – w Wenecji i Florencji. Jednym z jego bolońskich mistrzów był Andreas Alciatus (1492–1550), twórca nowej szkoły badań nad prawem rzymskim – *mos gallicus*. W początkach 1542 roku Rojzjusz przybył do Krakowa i wkrótce potem objął katedrę prawa rzymskiego. Wykładał do roku 1550 lub 1551. 1 października 1549 roku został mianowany doradcą królewskim. Około roku 1552 został mianowany asesorem sądu królewskiego, co spowodowało konieczność przeprowadzki do Wilna, gdyż król Zygmunt August po śmierci Barbary Radziwiłłówny osiadł na stałe na Litwie. Od 1561 roku Rojzjusz wszedł także w skład sądu asesorskiego litewskiego, wraz z biskupem Janem Domaniewskim i sekretarzem królewskim Stanisławem Narkuskim.

Z praktyką prawniczą Rojzjusza w związku z orzekaniem w sądzie asesorskim litewskim, stanowiącym instancję apelacyjną dla sądów miast królewskich na Litwie, związane jest powstanie dzieła *Decisiones (...) de rebus in sacro auditorio Lituano ex appellatione iudicatis*, wydanego po raz pierwszy w Krakowie w 1565 roku [Dzieło zostało wydane jeszcze dwukrotnie: we Frankfurcie nad Menem w 1570 r. i w Wenecji w 1572 r.]. Autor zawarł w nim pięć wyroków opatrzonych obszernym komentarzem. Poglądy na rolę prawa rzymskiego w stosowaniu prawa krajowego najdobitniej wyraża wstęp w formie listu dedykacyjnego pod adresem króla Zygmunta Augusta. Rozpoczynając swe rozważania od wykazania wyższości organów stosujących prawo nad ustawodawcą autor podkreślił ogromne znaczenie znajomości prawa, a zwłaszcza prawa rzymskiego. Krytycznie oceniając ową znajomość wśród Polaków wyraził pogląd, iż nie mają racji ci, którzy głoszą, że Polacy mają własne prawa i nie potrzebują obcych, gdyż inne kraje europejskie, posługując się własnymi prawami, nie wstydzą się odwoływać się do prawa rzymskiego w razie luk lub

niejasności w prawach rodzimych. W całej Europie zatem – jak twierdzi Rojzjusz – prawo rzymskie zarówno wypełnia luki występujące w prawach krajowych, jak i służy jako kryterium interpretacyjne w razie niejasności przepisów. Wykazawszy bezzasadność argumentu, że posługiwanie się prawem rzymskim świadczy o zależności od Cesarstwa, autor podkreśla, że suwerenne państwa europejskie sięgają do tego prawa ze względu na jego doskonałość, co powinni czynić także Polacy. I tak w prawie ziemskim, zarówno zwyczajowym, jak i stanowionym prawo rzymskie należałoby stosować subsydiarnie. W prawie niemieckim natomiast, obowiązującym w miastach oraz w Prusach, znajomość prawa rzymskiego jest konieczna, gdyż znajduje ono – wobec licznych luk – bezpośrednie zastosowanie. Ta ostatnia wypowiedź autora *Decisiones* wskazuje, iż postrzegał on prawo rzymskie przede wszystkim jako źródło norm stosowanych przed sądami miejskimi w kwestiach nieuregulowanych przez obowiązujące w miastach prawo niemieckie. Zarazem jednak przypisywał mu rolę dyrektywy interpretacyjnej w razie niejasności prawa niemieckiego, o czym świadczą zwłaszcza szczegółowe rozważania nad poszczególnymi rozstrzygnięciami. Choć podstawę rozstrzygnięcia stanowiło obowiązujące w miastach prawo magdeburskie, dla wyjaśnienia spornych kwestii ogromnie pomocne okazało się prawo rzymskie [Z przywileju lokacyjnego Wilna wydanego przez Władysława Jagiełłę w 1387 r. wnioskować można, że król pragnął zrównać pozycję Wilna ze stołecznym Krakowem, chodziło zatem o stworzenie warunków zachęcających obcych kupców i rzemieślników do osiadania w stolicy Wielkiego Księstwa. Wzorem dla miast na prawie magdeburskim na Litwie stały się więc nie miasta niemieckie, ale polskie. Upowszechnianie się prawa magdeburskiego od XV w. miało miejsce zwłaszcza w zachodniej części Wielkiego Księstwa; 1 : 80].

Dwa pierwsze rozstrzygnięcia dotyczą prawdopodobnie tego samego stanu faktycznego. Podstawowa wątpliwość, która wymagała wyjaśnienia, dotyczyła ważności testamentu sporządzonego przez samobójcę. Pewien człowiek targnął się na swoje życie zadawszy sobie ranę w brzuch. Następnego dnia, w stanie agonialnym (*desperata iam salute*), sporządził testament. Jego bracia, którzy dziedziczyliby z ustawy, twierdzili, że testament jest nieważny, gdyż zmarły sporządzając go nie był w pełni władz umysłowych; argumentowali to tym, że nie jest przy zdrowych zmysłach ktoś, kto zadaje sobie śmierć, a przecież ustawy zabraniają testowania osobom nie mogącym używać rozumu (*qui iudicio carent*). Z przeciwstawnym twierdzeniem wystąpiła wdowa po zmarłym, na rzecz której w kwestionowanym testamencie umieszczony został zapis, dowodząc, że w chwili sporządzenia testamentu jej mąż był w pełni władz umysłowych. Po targnięciu się na swoje życie spadkodawca wezwał bowiem notariusza, w obecności którego złożył oświadczenie ostatniej woli; co więcej, odbył spowiedź, otrzymał rozgrzeszenie i przyjął komunię świętą, czego nie może wszakże dostąpić nikt będący niespełna rozumu. Przytoczono także słowa notariusza, w których na początku testamentu – jak zwykle ma to miejsce –

stwierdzono, że zmarły jest zdrowy na ciele i umyśle, a także treść pisma królewskiego zatwierdzającego testament. Sprawa trafiła do Augustyna Rotundusa, wójta wileńskiego, który, po długim namyśle, nie mogąc podjąć decyzji co do ważności testamentu, zwrócił się do sądu królewskiego uznając go za najbardziej kompetentny do zinterpretowania pisma, gdyż – jak wynika z konstytucji cesarskiej (C. 1, 14, 9) – najwłaściwszej wykładni udzieli ten, od kogo pochodzi akt. Rozstrzygnięcia wymagały przede wszystkim kwestie, czy spadkodawca miał zdolność do sporządzenia testamentu i czy uczynił to zgodnie z prawem. Bazując na źródłach prawa rzymskiego oraz na literaturze prawniczej Rojzjusz uznał, że popełnienie samobójstwa nie stanowi dowodu choroby psychicznej; gdyby nawet było inaczej, testament sporządzony przez osobę chorą psychicznie należy uznać za ważny. Co więcej, w analizowanym przypadku przypisywanie spadkodawcy przez jego braci choroby psychicznej oparto jedynie na fakcie targnięcia się na własne życie, co – jak wykazał autor – jest założeniem błędnym. Wyjaśnienia wymagało ponadto ustalenie ważności kwestionowanego testamentu w świetle prawa magdeburskiego. I tak Rojzjusz przytoczył art. 65 *Ius Municipale Magdeburgense* (tj. *Weichbildu*), zgodnie z którym osoba obłożnie chora nie może bez zgody spadkobierców alienować mienia o wartości powyżej trzech solidów (szelągów). Przy pomocy źródeł prawa rzymskiego Rojzjusz dokonał interpretacji tego przepisu, analizując znaczenie pojęć „choroba obłożna” oraz „spadkobiercy”, rozumiejąc pod tym ostatnim pojęciem spadkobierców ustawowych. Ponieważ zatem w rozstrzyganym przypadku spadkodawca, będąc bliski śmierci, dokonał na rzecz żony zapisu testamentowego o wartości, jak można się domyślać, powyżej trzech szelągów) bez zgody braci, testament należy uznać za nieważny.

Przypuszczalnie ten sam stan faktyczny stał się punktem wyjścia do rozważań prowadzących do drugiego rozstrzygnięcia. Podstawowa wątpliwość dotyczyła prawnego znaczenia formuły umieszczanej zazwyczaj przez notariuszy na początku testamentu, iż testator jest chory na ciele, ale zdrowy na umyśle. Wątpliwość ta staje się punktem wyjścia do wyjaśnienia wieku kwestii ubocznych, m. in. większej wiarygodności notariusza w porównaniu z woźnym sądowym czy też sposobów badania zdrowia psychicznego. Ostatecznie autor podzielił stanowisko, że omawiana klauzula nie ma żadnego znaczenia prawnego, a jej umieszczenie nie wpływa na ważność testamentu.

Analizę trzeciego rozstrzygnięcia rozpoczął autor od sformułowania wątpliwości, nie zaznajamiając czytelnika ze stanem faktycznym, z którego ona wynikała: czy mianowicie powinien zostać ukarany ten, kto próbował skłonić notariusza działającego w dobrej wierze do sporządzenia dokumentu poświadczającego nieprawdę, a jeśli tak, jaką karę należałoby wymierzyć. Rojzjusz zaznaczył, iż w omawianym przypadku nie chodzi o przestępstwo fałszerstwa (*falsum*), ale wyłudzenia (*obreptio*). Nie można bowiem zarzucić fałszerstwa ani

notariuszowi, który nie będąc świadom rzeczywistego stanu rzeczy nie działał w zamiarze umyślnym, ani też tego, kto nakłaniał notariusza, sam bowiem dokumentu nie sporządził. Ponieważ – jak można wnioskować ze sformułowania problemu – ostatecznie do sporządzenia dokumentu nie doszło, miało miejsce usiłowanie, a nie dokonanie wyłudzenia. Argumentując na rzecz niekaralności usiłowania autor posłużył się m. in. przykładem z prawa rzymskiego, że nie wykacza przeciw ustawie przeciwko zbytowi – nieokreślonej bliżej *lex vestiaria* – kobieta, która sprawiła sobie suknię większej wartości, niż dozwolona prawem, jeśli by jej nie nosiła. Przykład ten stał się punktem wyjścia do obszernej dygresji na temat rozrzutności kobiet i ustawodawstwa, które jawi się jako jedyny sposób, by jej zapobiegać. Jeszcze szerszy wywód dotyczy sposobu ustalenia miejsca pochodzenia i zamieszkania, również niezwiązany w sposób bezpośredni z głównym nurtem rozważań. Autor wyszedł mianowicie z założenia, iż zazwyczaj nie tylko nie podlega karze usiłowanie, ale nawet dokonanie, jeśli sprawca doprowadził do przywrócenia stanu poprzedniego, gdyż czyn traktuje się wówczas jako niebyły. Jako przykład posłużył sprawca ucieczki, który powrócił, oraz legatariusz, który otrzymane w drodze zapisu pieniądze przeznaczone na rzecz Kościoła wbrew woli spadkodawcy przeznaczył na kupno domu, jeśli następnie dom zostałby zbyty. Podobnie dzieci zmarłe tuż po urodzeniu – wywodzi dalej Rojzjusz – traktuje się jako nigdy nienarodzone, a co do osób zmarłych, które zostały przywrócone do życia, przyjmuje się, że nigdy żyć nie przestały. Rojzjusz przywołał tu rzymską zasadę stosowaną w prawie spadkowym (C. 6, 29, 3; Ulp. D. 28, 2, 12), którą – jak podkreślił – posłużył się jako doradca przy sprawie rozstrzyganej w Krakowie, iż dziecko zmarłe tuż po urodzeniu nie jest spadkobiercą po swym ojcu, zarazem nie może być spadkodawcą (w omawianym kazusie – w stosunku do swej matki). Podobnie – jak wywodzi dalej autor – dla ustalenia miejsca pobytu osoby lub położenia rzeczy istotne jest, gdzie dana osoba lub rzecz znajdują się stale, a nie tymczasowo. Przywołana została następnie dyskusja autorów dzieł prawniczych dotycząca ustalenia miejsca urodzenia człowieka. Sam Rojzjusz przychylił się do opinii, iż za takowe należy generalnie uznać miejsce pochodzenia rodziców. O zamieszkaniu decyduje z kolei nie tylko faktyczny pobyt osoby w danym miejscu, ale i wola ustanowienia tam zamieszkania.

Choć generalnie – jak stwierdził Rojzjusz – usiłowanie nie jest karane, jednak w przypadku niektórych, szczególnie ciężkich przestępstw istnieją od tej reguły wyjątki. Jako przykład wskazał obrazę majestatu. Ostatecznie doszedł do konkluzji, że należy karać usiłowanie popełnienia jedynie poważnych przestępstw. Ponieważ wyłudzenie uznać należy za przestępstwo ciężkie (w czterostopniowej skali jest to przestępstwo stopnia trzeciego), należy je karać tak samo jak oszustwo, które także jest przestępstwem publicznym.

Przedmiotem czwartego rozstrzygnięcia jest kwestia nieusprawiedliwionego niestawiennictwa w sądzie. Asumpt do rozważań dał przypadek, kiedy pozwany jako

przyczynę nieobecności wskazał uczestnictwo w procesie przed innym sądem. Należy zatem odpowiedzieć na sformułowane na początku wyводу pytanie, czy tego rodzaju przyczynę nieobecności należy uznać za wystarczającą. Zgodnie ze Zwierciadłem Saskim (księga 2, art. 7), które stanowi źródło obowiązującego prawa, istnieją tylko cztery przyczyny usprawiedliwiające nieobecność: niewola wojenna (*captivitas*), choroba (*infirmitas*), podróż zagraniczna (*peregrinatio*) oraz wyjazd w sprawach państwowych. Skoro jednak, jak twierdzi w oparciu o opinię Bartolusa co do stwierdzenia Ulpiana, że wyjątek potwierdza regułę, w pewnych przypadkach prawo w drodze wyjątku na coś zezwala, a w innych tego samego zabrania. Dlatego, zdaniem Rojzjusza, należy – wbrew niektórym poglądom, ale zgodnie z opiniami interpretatorów prawa niemieckiego – usprawiedliwione niestawiennictwo z powodu powodzi, bezprawnego odebrania konia, zagranicznej podróży w sprawach handlowych albo załatwiania spraw swego pana. Rojzjusz opowiedział się także za uwzględnieniem konieczności stawiennictwa przed sądem wyższym, gdzie proces „o większe” już się zaczął, jeśli natomiast sprawy są podobne lub oba sądy są równego stopnia, wybór sądu należy pozostawić samemu zainteresowanemu, a ukarać go dopiero za nieobecność przed oboma sądami. Nie jest bowiem możliwa jednoczesna obecność w dwóch różnych miejscach. Niemiecki interpretator – jak zaznaczył Rojzjusz – uzasadnił dopuszczenie wskazanych wyjątków bliższą lub dalszą analogią z przypadkami wymienionymi w prawie; przykładowo przeszkodę w postaci powodzi można przyrównać do choroby, a wyjazd w sprawach handlowych do podróży. Wszystkie przeszkody można zatem sprowadzić do czterech powyższych przypadków. Ponieważ – jak zauważył Rojzjusz – w wielu przypadkach strony przegrywają sprawę wskutek zwłoki zasługującej na uwzględnienie, przedstawił szczegółowo cztery wymienione powody nieobecności. W oparciu o źródła prawa rzymskiego wyliczył następnie powody, dla których nie można danej osoby wzywać do stawiennictwa przed sądem (zawarcie małżeństwa, uczestnictwo w pogrzebie, pełnienie świętych obrzędów przez kapłana, towarzyszenie przez żonę mężowi w wyprawie wojennej). Istotne jest wreszcie, by osoba wezwana do sądu wyruszyła w czasie umożliwiającym terminowe przybycie, uwzględniając ewentualne możliwe do przewidzenia przeszkody. Dopiero w przypadku, gdy będą miały miejsce przeszkody, których wezwany nie mógł przewidzieć, jego nieobecność będzie usprawiedliwiona. W konkluzji autor stwierdził, że podobnie jak w przypadku przestępstwa odnośnie do niestawiennictwa należy brać pod uwagę zamiar sprawcy.

Ostatnie, piąte rozstrzygnięcie poświęcone zostało pobieraniu odsetek, a podstawą do rozważań stał się następujący stan faktyczny. Zmarły ojciec pozostawił dzieciom znaczną sumę pieniędzy. Opiekun dzieci nie zainwestował pieniędzy, dlatego jego podopieczni wszczęli przeciwko niemu proces zarzucając, iż powinien on dołożyć starań, by pieniądze przyniosły zysk albo kupując grunt, albo – co wydawało im się korzystniejsze – umieszczając je na procent; ta druga możliwość byłaby,

zdaniem powodów, pozbawiona ryzyka, a zarazem bardziej opłacalna. Ze swej strony opiekun twierdził, że gotów był nabyć grunt, lecz nie znalazłszy wówczas żadnego, który wydawałby mu się odpowiedni, wołał pozwolić pieniądзом leżeć bezczynnie niż przedsięwziąć coś, co podopiecznych naraziłoby na straty. Tłumaczył ponadto, że przed ulokowaniem pieniędzy na procent powstrzymywało go nie tylko prawo ludzkie, ale i boskie, a zgodnie z nimi wszelka forma pobierania odsetek jest niegodziwa; dlatego bojąc się Boga nie wykorzystał tego sposobu osiągnięcia dochodu w odniesieniu zarówno do swego majątku, jak i powierzonego mu majątku podopiecznych. Ponieważ prawo niemieckie nie dawało rozwiązania tego rodzaju przypadku, Rojzjusz uznał za konieczne sięgnąć do prawa rzymskiego oraz do prawa kanonicznego, gdyż zwykle stosowano oba te systemy do uzupełniania luk w prawie niemieckim („est necesse, ad Imperatorum et summorum pontificum constitutiones habere receptum, opus fuit. Quibus Theutonicum ius suppleri consuevit”). Problemy, jakie należało rozwiązać, sformułował Rojzjusz następująco: czym jest udzielanie pożyczek na procent (*foenus* albo *usura*), czy tego rodzaju zysk jest godziwy i zgodny z prawem (*ius fasve*). Przedstawiwszy wszystkie nasuwające się w związku z przytoczonym kazusem kwestie doszedł do konkluzji, że opiekun nie dopuścił się występku wołąc, aby pieniądze należące do jego podopiecznych nie przyniosły dochodu niż miałyby przynieść zysk niegodziwy. Oddalony został również zarzut, iż opiekun nie nabył nieruchomości za pieniądze podopiecznych, przyjęto bowiem jego wyjaśnienie, że rzeczywiście nie było w tym czasie odpowiedniej nieruchomości do kupna. Gdyby jednak okazało się, że nieruchomość taka istniała, a opiekun nie nabył jej zaniedbując swoje obowiązki, należałoby zasądzić odeń odszkodowanie na rzecz podopiecznych z tytułu utraconego zysku.

Odwołując się do prawa rzymskiego Rojzjusz powołał się na źródła zawarte w *Corpus Iuris Civilis*. Najwięcej powołań pochodzi z *Digestów*, następnie z *Kodeksu*, w dalszej kolejności z *Instytucji* i *Nowel* [3 : 60]. Uwzględnił także szeroko literaturę romanistyczną, choć przeważającym stopniu dzieła glosatorów i komentatorów, nie zaś humanistów.

Jak zauważył T. Fijałkowski, punktem wyjścia rozważań we wszystkich pięciu *Decisiones* i podstawą wyrokowania jest prawo magdeburskie, ale w wywodach Rojzjusza nie odgrywa ono istotniejszej roli. Przypadki prezentowane w dziele są tak dobrane, aby przez stosowanie samego prawa niemieckiego nie mogły być jednoznacznie rozwiązane. Miały one wykazać, że prawo rzymskie jest przydatne w orzecznictwie wtedy, gdy zawodzi prawo krajowe, w tym wypadku prawo niemieckie [3 : 64]. Posługiwanie się prawem rzymskim jako dyrektywą interpretacyjną jest tym bardziej zrozumiałe, że ziemskie prawo litewskie zawarte w III *Statucie* (IV, 54) wprost zezwalało w razie luki w prawie krajowym na posługiwanie się innymi prawami chrześcijańskimi, przez co rozumiano przede wszystkim prawo rzymskie [Sam III *Statut* zawierał zresztą liczne elementy prawa rzymskiego. 4 : passim]. Znane

są zresztą przypadki posługiwania się prawem rzymskim także w Koronie [2 : passim]. Lektura *Decisiones* nie wskazuje, że sąd asesorski litewski stosował subsydiarnie prawo rzymskie przy wydawaniu wyroków – przynajmniej w komentowanych tam pięciu rozstrzygnięciach – okazywało się ono jednak ogromnie pomocne przy interpretowaniu wielu pojęć, których nie wyjaśniało w wystarczającym stopniu prawo magdeburskie.

Bibliografia:

1. Bardach, J. (1988). *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*, [w:] tegoż, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań, s. 80 i n.
2. Dyjakowska, M. (2010). *Crimen laesae maiestatis. Studium nad wpływami prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, Lublin.
3. Fijałkowski, T. (1976). *Piotr Rojzjusz – polski romanista XVI wieku. Zarys problematyki*, [w:] *Z dziejów polskiej kultury umysłowej w XVI i XVII wieku*, Wrocław.
4. Godek, S. (2004). *Elementy prawa rzymskiego w III Statucie litewskim (1588)*, Warszawa.

© Dyjakowska M., 2018